Rok I. 11 lutego 1922 r. Nr. 7.

JEŹDZIEC i HODOWCA





WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW:
Rocznie 8000 mk, półrocznie 4000 mk, kwartalnie 2000 mk,
Numer pojedynczy tygodnika, lub dodatku 150 mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, № 106.



KSAR og. kaszt. po Bruleur i Kizil Kourgan ur. w 1918 r. w st. St. Alary wł. M-me E. Blanc (patrz. Nr. 2 „Jeźdźca i Hodowcy").

Sprawozdanie Komisji Królewieckiej Polskiego Urzędu Restytucji Rolnej w Wiesbadenie.

Wojna światowa 1914 roku i zwycięstwo państw aljanckich: Francji, Anglji, Włoch i Ameryki wywołały Traktat Wersalski 28-go czerwca 1919 r., oznaczenie warunków pokoju i kontrybucję wojenną, jaką Niemcy zobowiązane były zapłacić tak państwom aljanckim, jak i narodom wojennie sprzymierzonym: Polsce, Rumunji i Serbji, a wogóle nazwanym „Puissance Ass.ciée".

Państwa sprzymierzone otrzymały prawo zwrotu im zarekwirowanego mienia; dlatego utworzono pod egidą państw aljanckich komisarjaty dla Polski, Rumunji i Serbji, tak nazwane Restytucyjne, z siedzibą w Wiesbadenie, („Office Centrale de Restitution à Wiesbaden") w skróceniu „O. C. R. W.". Komisarjaty powyższe trzech państw w całym swym składzie opłacać obowiązany jest rząd niemiecki, jak również koszty przewozu do granicy każdemu z tych 3 państw zwróconego mienia ponosić ma rząd niemiecki, przyczem zwrot inwentarza żywego liczy się dopiero zwrotem *prawdziwym, realnym* na punkcie granicznym każdego z tych 3 państw.

Powyższe 3 państwa sprzymierzone obowiązane były wynaleźć zarekwirowane im mienie, wykazać je państwom aljanckim, uzyskać ich aprobatę i dopiero wtedy otrzymywały nakaz do rządu niemieckiego odstawy swego mienia do granic państw. W praktyce powyższa manipulacja dochodzenia była wprost nie do wykonania, dla poddanych niemieckich znów sromotną, bo wszak delegaci Polski, Rumunji i Serbji mieliby prawo zwiedzać, przetrząsać wszystkie gospodarstwa i wyszukiwać swe mienie, a niemieccy poddani nie mogliby im tego zabronić, rząd niemiecki musiałby nawet nieść w tem wszelką pomoc. Po wielu pertraktacjach, staraniach, zjazdach ustalono wreszcie, że państwa sprzymierzone przedstawią swe wykazy poparte dokumentami co do ilości i jakości zarekwirowanego im mienia w inwentarzu żywym i martwym, wzamian którego dostaną inny od rządu niemieckiego i umowę taką państwa aljanckie — sprzymierzone i rząd niemiecki podpisały i do wykonania poleciły.

Komisja Restytucyjna dla Polski w Wiesbadenie utworzyla dla siebie pod przewodnictwem b. ministra Handlu i Przemysłu p. Antoniego Olszewskiego, przy współudziale p. Kazimierza Stolpe „Polski Urząd Restytucji Rolnej" podzielony na 2 działy: przemysłowy i rolny. Dział przemysłowy prowadził min. Antoni Olszewski, — dział rolny p. Kazimierz Stolpe, pod ogólnym przewodnictwem min. Antoniego Olszewskiego, a pod opieką państw aljanckich. Komisja rolna zaczęła gromadzić dowody o zarekwirowanym inwentarzu żywym, lecz gromadzenie to przedstawiało niebywałe trudności, bo rekwirowanie szło wszak w szybkim tempie -- władz nie było, nie mogło więc być ściśle we właściwej chwili rejestrowane i urzędowo poświadczane. Komisja rolna opierała się na kwitach rekwizycyjnych, ale te wydawane były tylko niekiedy, przytem dużo zatraconych zawieruchą wojenną, a więc w stosunku zarekwirowanej ilości żadne lub minimalne. Dzień 11-go listopada 1918 roku t. j. rozbrojenia niemców dał władzom polskim część wykazów zarekwirowanego inwentarza, bo prowadził rząd niemiecki w Polsce takie wykazy: gdzie, od kogo i ile wzięto, i gdzie go wysłano, — dalej p. Kazimierz Stolpe wynalazł w Paryżu u rządu francuskiego nowe dowody co do zarekwirowanego w Polsce inwentarza żywego i z temi dowodami wystąpiono do „Office Centrale de Restitution à Wiesbaden". Dowody powyższe wykazywały 150.000 sztuk koni zabranych przez rząd niemiecki, gdy prywatne wykazy, nie poparte dowodami, brzmiały na przeszło 1.000.000 sztuk. Komisarjat polski przedstawił swe żądania do zatwierdzenia, oparte na dowodach niemieckich, o zwrot 150.000 sztuk koni, lecz po wielu pertraktacjach państw aljanckich z rządem niemieckim uzyskał prawo odbioru tylko 35,100 sztuk, jak opisano w protokule „wałachów", rozkładając ten odbiór na lat trzy t. j.

w roku 1921	sztuk	9.315
w roku 1922	„	12.850
w roku 1923	„	12.935
Razem	sztuk	35.100

Dla rządu niemieckiego powyższy układ co do „wałachów" okazał się w następstwie nadzwyczaj trudnym, skorzystał z tego p. Kazimierz Stolpe, i niby w formie grzeczności i ustępstwa zgodził się na następujący zwrot:

Rok 1921.	5	sztuk	ogierów pełnej krwi angielskiej (étalons pur sang anglais),
	10	„	ogierów ciężkiego typu (étalons gros trais),
	1000	„	klaczy (juments),
	3300	„	źrebiąt (poulains),
	5000	„	wałachów (hongres).
Rok 1922.	5	sztuk	ogierów pełnej krwi angielskiej (étalons pur sang anglais),
	10	„	ogierów ciężkiego typu (gros trais),
	35	„	„ pół krwi (Étalons 1/2 sang),
	4500	„	klaczy (juments),
	3300	„	źrebiąt (poulains),
	5000	„	wałachów (hongres),
Rok 1923.	35	sztuk	ogierów pełnej krwi angielskiej (étalons pur sang anglais),
	3400	„	klaczy (juments),
	4500	„	źrebiąt (poulains),
	5000	„	wałachów (hongres),
Razem:	35100	sztuk	t. j. 100 ogierów, 15000 wałachów, 10000 klaczy i 10000 źrebiąt.

Powyższy układ p. Kazimierza Stolpe ma doniosłe znaczenie dla Polski, bo wszak w liczbie: 10000 klaczy i 10000 źrebiąt materjał hodowlany musi być duży, co rolnictwu przyniesie niezmierną korzyść.

Min. Antoni Olszewski przeszedł na stanowisko Komisarza Rewindykacji mienia polskiego w Rosji, a naczelne stanowisko Polskiego Urzędu Restytucji Rolnej w Wiesbadenie objął p. Kazimierz Stolpe, który

z zamiłowaniem i energją poprowadził w szybkim tempie rewindykację koni, tworząc dwie komisje „A“ i „B“, z dwoma podkomisjami granicznemi dla A w Zbąszynie lub Lesznie i dla B w Grajewie. Komisje miały za obowiązek wybranie z przedstawionych koni należytego materjału i wysyłanie go na punkt graniczny, podkomisje zaś przyjęcie odesłanego materjału — sprawdzenie, czy które z koni nieokaleczone w drodze, nie chore, poczem wysyłanie koni i źrebiąt na punkty wskazane przez Ministerstwo Rolne. Należy tu dodać, że konie w drodze na punkt graniczny okaleczone lub chore, były władzom niemieckim zwracane, a na ich miejsce brano nowe. Wysyłanie przyjętych koni i źrebiąt odbywało się przy udziale przedstawicieli władz niemieckich i przy pełnym składzie Komisji Polskiej — konie eskortowało 2 konwojerów Komisji Polskiej. Władze kolejowe niemieckie wysyłanie koni załatwiały z całą precyzją, a przedstawiciel władz niemieckich dostarczał wystarczającą ilość siana na drogę oraz uździennice, podkowy i hufnale.

Komisja „B“ w składzie:

Przewodniczący	Andrzej hr. Żółtowski
Zastępca	Poseł Witold Poklewski-Koziełł.
Rzeczoznawca	Marjan Konopnicki
Lekarz weter.	Tadeusz Koskowski
Sekretarz	Wojciech Olszewski
„ Konwojer	Józef Kociński
„ „	Jan Tomasiewicz

pracowała w Królewcu z rozjazdami trzykrotnymi do Tylży, i do Wystrucia (Insterburg) od dnia 2 sierpnia 1921 r. do dnia 20 grudnia 1921 r. miała 19 poborów.

Komisji B przedstawiono do przyjęcia:

1. K o n i sztuk 4159 z których przyjęto 2667 sztuk, a mianowicie:

kawaleryjskich	klaczy	I	225
„	„	II	635
taborowych	„	I	773
„	„	II	1034
			2667

klaczy	1110
wałachów	1557
	2667

Miara wzrostu konia od 150 centymetrów wzwyż, miary stojącej; wszystkie konie bez wyjątku były maleinizowane.

Wszystkie konie były t y l k o t y p u r o b o c z e g o, niemniej dużo klaczy przedstawia materjał hodowlany dodatni, dużo też było klaczy źrebnych. Wiek koni pobranych wynosł od lat 3½ do 10, klacze starsze były brane tylko o tyle, o ile były źrebne i przedstawiały materjał hodowlany. Pierwsze pobory były doborowe, bo i materjału było jeszcze dużo, następne dobre, ale oględziny wymagały skrzętnej uwagi. Koniom przyjętym wypalano na kopycie numer poboru, na szerści na boku wycinano nożycami numer kolejny. Koniom odrzuconym wycinano na szerści na zadzie krzyż (+).

2. Ź r e b a k ó w przedstawiono 3542 sztuk — przyjęto 2966 sztuk a mianowicie:

Kategorji	I . .	sztuk	588
„	II . .	„	2378
			2966

klaczek	sztuk	2367
ogierków	„	599
		2966

W tej liczbie roczniaków 178 sztuk.

Źrebaki były typu roboczego—grube, niemniej dużo było typu lżejszego i przyszłego typu hodowlanego, a głównie między klaczkami, które były dużo podrasowane.

Wartość odebranych koni i źrebiąt można tylko ocenić według sum zapłaconych dostawcom przez Rząd Niemiecki, który płacił za konie po mk. n. 12750.—, za ssaki po mk. n. 4000 — i za roczniaki mk. n. 5500.— oraz za dostarczone podkowy i hufnale (o ile nie były podkute na tylne nogi), uździenice-parcianki i koszty przewozu na punkt graniczny, co w cyfrach przedstawia się:

Koni 2667 à 12750.— . .	mk. n. 34,004,250.—
Ssaków 2788 à 4000.— .	„ „ 11,152,000.—
Roczniaków 178 à 5500.—	„ „ 979.000.—
	mk. n. 46,135.250 —
podkowy, hufnale, uździenice parcianki, koszty przewozu do Grajewa	„ „ 1,864,750 —
	mk. n. 48,000,000.—

Stosunek władz niemieckich do Komisji „B“ przez cały czas był bardzo poprawny, co należy przedewszystkiem zawdzięczać bardzo poprawnemu przewodnictwu Komisji B przez hr. Andrzeja Żółtowskiego i jego zastępcę posła Witolda Poklewskiego-Koziełł, zaś ze strony niemieckiej przewodniczącego Pawła Buchlera.

Czynności kancelaryjne pod przewodnictwem prezesa Komisji „B“, prowadził Wojciech Olszewski, z powodu jednak nadmiaru tych czynności konieczną była pomoc, a tę chwilowo okazywali ad hoc powoływani: Stefan Wesołowski, Rudolf Kotas, Albina Mandelbaum, Jadwiga Kozłowska, wszyscy wymienieni współpracownicy Polskiego Konsulatu w Królewcu. Dopiero w październiku, listopadzie i grudniu zastąpił ich, jako już stała pomoc kancelaryjna, p. Adam Gryf Keller, który spełniał też zastępczo czynności sekretarza-konwojera. W zastępstwie stałego lekarza-weteryn. Komisji „B“ Tadeusza Koskowskiego, powołanego chwilowo do Berlina do Komisji „A“, czynności tegoż spełniał w Komisji „B“ lekarz-weteryn. Stefan Podleski.

Korespondencja wszelka oraz rachunki z władzami niemieckiemi były prowadzone w języku francuskim, jak tego wymagały państwa aljanckie.

Powstanie i rozwój Zarządu Stadnin Państwowych.

(Ciąg dalszy).

W czerwcu 1919 roku prezes F. Jurjewicz przyprowadza z Odessy partję 252 koni pełnej krwi, uratowanych od gehenny bolszewickiej. To drugi ważny moment w historji polskiej hodowli koni, to możność rozpoczęcia prób wyścigowych, regeneracji konia pełnej krwi w Polsce.

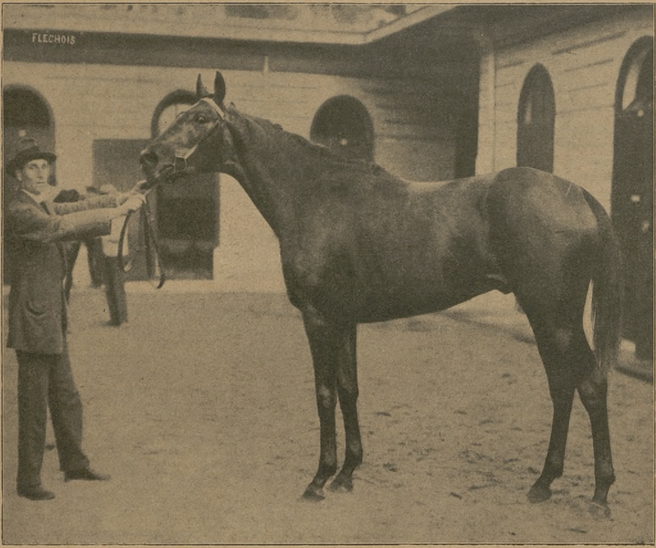
Z tej stawki w lipcu r. 1919 Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni w Polsce przekazało Zarządowi Stadnin Państwowych 14 koni pełnej krwi. Z koni tych włączono do depôts 6 ogierów, a do stada w Janowie 8 klaczy, między któremi tak dobre jak: Chrysothemis (Galtee Boy — Hazelchen), Francja (Floreal — Paraguaj), Gamma (Floreal — Gavotte), Lezginka (Louviers — Lafferière).

Wreszcie w listopadzie 1919 następuje trzeci ważny moment w historji hodowli koni w Polsce, mianowicie: import z Austrji przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, w osobie p. Stanisława Młodeckiego, stawki 57 koni pełnej krwi, zakupionych za 3.040.833 koron.

Na zasadzie uchwały sejmowej, zcśrodkowującej państwową hodowlę koni wyłącznie w Zarządzie Stadnin Państwowych, stawkę tę przejęło Ministerstwo Rolnictwa.

Z grupy tej: 1 ogiera (Morganatic), 3 źrebięta i 20 klaczy włączono do stada w Janowie. Między klaczami temi znajdują się tak pierwszorzędne matki jak: Blaustrumpf (Blondel — Chatter Water), Bombe (The Story — Bogár), Kerdés (Mindegy — Kevelaer), Melanie (Wombwell — Melrose*), Rosamunda (Slieve Gallion — Rozsaszal), Rusałka (She Story—Kassandra), Saffy (Falb—Sa Fleur), Slivka (Slieve Callion — dr Deuce of Clubs), oprócz innych mniej lub więcej cennych klaczy.

Do depôts wcielono z grupy tej 15 ogierów, między któremi następujące I klasy: Baro (Adam — Ballada), Kritiker (Sac à Papier Krikerl), Paraszt (Falb — Pacsirta), Postumus (St. Simon — Pontoon), Tannhäuser (Ossian — Ramapo St.), Wright (Grey Melton — White Ensign).



FLECHOIS og. c. gn. po Negofol i St. Cyprienne ur. w 1918 r. w st. Talhouet — Roy (patrz. Nr 3 „Jeźdźca i Hodowcy").

*) Niestety padła w czasie ewakuacji.

13 sztuk młodzieży poddano próbom wyścigowym, 2 ogiery i 4 klacze wybrakowano.

W listopadzie tegoż 1919 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych przekazało Zarządowi Stadnin Państwowych depôts ogierów w Krakowie (201 sztuk) i Sądowej Wiszni (156 sztuk), oraz t. zw. wychowalnię źrebiąt w Kleczy Dolnej. Z przejętych w Kleczy Dolnej 67 klaczy — 6 uznano, jako odpowiednie do hodowli państwowej, pozostałe klacze, jako do tego celu nieodpowiednie, bądź użyto, jako konie robocze w majątkach Zarządu Stadnin Państwowych, bądź wymieniono z hodowcami na wałachy dla tychże majątków. Z rzeczonych 6 klaczy — 5 jest pół krwi angielskiej.

Jak więc widzimy Państwowe Stado Koni w Janowie z końcem 1919 roku zostało ukształtowane z grupy: 1) klaczy orjentalnych sprowadzonych z Austrji, 2) klaczy Łazarewowskich*). 3) klaczy pełnej krwi, przejętych od Ministerstwa Spraw Wojskowych i 4) klaczy z Kleczy Dolnej.

W ten sposób działy pełnej krwi angielskiej, pół krwi angielskiej i pół krwi arabskiej zostały ugruntowane. Pozostał do zorganizowania dział czystej krwi arabskiej, reprezentowany do r. 1920 przez dwie klacze.

Zarząd Stadnin Państwowych zajął się usilnie skompletowaniem tego działu; zamierzenie to powiodło się i obecnie dział czystej krwi arabskiej Państwowego Stada Koni liczy 13 klaczy. Ponieważ klacze te zdobywane były różnymi sposobami i niekiedy w warunkach dość oryginalnych poświęcić trzeba temu działowi słów parę.

Zpośród owych 13 klaczy — 5 pochodzi z Radowiec; zostały sprowadzone z partją 241 koni, o jakiej mówiłem wyżej. Dwie z tych klaczy odrazu zostały wcielone do stada, pozostałe trzy przeprowadzono do Janowa z Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, któremu je narazie przydzielono. Z grupy klaczy radowieckich wyróżniają się: Anielka (Amurath — 345 i Belgja) i Hermitka (Hermit — 346 Belgja).

Dwie klacze zakupione zostały od księdza Gruszczyńskiego, aż na Wołyniu na samej granicy z Bolszewją, po długich pertraktacjach i trudnościach. Bardzo dobre te klacze to dwie rodzone siostry Kalina i Elstera po importowanym Ibrahimie, pochodzące ze stada w Antoninach. 4 dalsze klacze arabskie pochodzą z Jezupola, tego najczystszego stada krwi arabskiej, które niestety przestało istnieć. Hr. Dzieduszycki, pozostawszy z 4 klaczami czystej krwi postanowił je sprzedać.

Z grupy tej wybija się stara Pomponja (Zagłoba — Kadisza). Drogą zamiany klacze te dostały się do Janowa.

Pozostałe 2 klacze arabskie pochodzą ze Sławuty. Jedną z nich Zarząd Stadnin Państwowych nabył od oficera Wojsk Polskich, drugą formalnie wyprzągnięto z wózka jednego z oddziału taboru wojsk polskich na rampie kolejowej, dzięki wydatnej pomocy naczelnych władz wojskowych.

W ten sposób zostały skompletowane „kadry" krwi arabskiej w Janowie.

Oczywiście nie potrzebuję wyjaśniać znaczenia tej akcji Zarządu Stadnin Państwowych. W chwili, gdy prawie wszystkie najwybitniejsze polskie stada koni arabskich, jak: Sławuta, Antoniny, Jezupol, Białacerkiew i inne przestały istnieć — w chwili, gdy import koni orjentalnych ze wschodu jest fizyczną niemożliwością — rząd polski obowiązany był zgrupować rozproszone resztki tej starej hodowli naszej, aby módz hodować materjał niezbędny do produkcji anglo-arabów, oraz pół krwi arabskiej, tych tak cenionych koni, niezbędnych do podstawowego uszlachetnienia naszego pogłowia końskiego.

W r. 1921 dział pełnej krwi uzupełniono stawką 3 roczniaków, 2 dwulatków, 1 trzylatka i 3 klaczy stadnych, zakupionych w Anglji od p. Łazarew. Owe trzy klacze to pierwszorzędne matki: Reine Fiammette (Macdonald II — Roxelane matka Roi Herode'a), Serenada (Saltpêtre — Kataryniarzówna) i Vola (William the Third-Kataryniarzówna), która przyszła do Polski źrebna z Cylba.

Z ogierami stadnemi na razie Zarząd Stadnin Państwowych miał poważne trudności. Przywieziony z Austrji peł. krwi ang. Hubertus mógł być traktowany tylko przejściowo, gdyż ani klasą, ani specjalnemi przymiotami budowy nie odpowiadał wymaganiom stawianym ogierom czołowym. Po za Hubertusem, rolę pierwszych ogierów czołowych odgrywały 4 ogiery $^1/_2$ krwi arabskiej i 1 pół krwi angielskiej. Kierunek ten kontynujący poniekąd system hodowli austrjackiej został zarzucony, z chwilą gdy Zarząd Stadnin Państwowych mógł tylko zdobyć odpowiednie ogiery czystej krwi. Kolejno więc zjawiają się w Janowie następujące ogiery pełnej krwi: Stary ale dzielny Morganatic (St. Simon — Molly Morgan), Polish Galloway (Forurey — Mitręga), Carabas (Carbine — Dolly Watts), Fils du Vent (Flying Fox — Airs and graces), Dealer (Santry — Dear Lady), Newminster II (John O'Gaunt — Eugenia), Dark Dawn (Sundridge — Cypress), wreszcie prywatnie wydzierżawione Mości Książę (Sac à Papier—Izbica) i Liège (Sorrento—Letticia).

Obecnie wszystkie te ogiery stoją w Janowie z wyjątkiem Newmistra II, Dealera i Dark Dawna, które Zarząd Stadnin Państwowych wydzierżawił właścicielom poważniejszych stad pełnej krwi w kraju. Polish Galloway został przeniesiony do depo ogierów w Janowie.

Wszystkie wymienione ogiery są reproduktorami dobremi, niektóre nawet, bardzo dobremi, jednak niema między niemi konia imponującego i krwi obecnie przodującej.

Rząd w tym względzie musi się zdobyć na wysiłek, aby takiego ogiera zakupić w Anglji.

Wówczas będą mogły być istotnie wykorzystane cenne klacze pełnej krwi, jakie w kraju posiadamy.

Jeżeli chodzi o hodowlę pół krwi — to ogiery, jakiemi rozporządza Stado Janowskie, stoją w zupełności na wysokości zadania.

Po za sześcioma ogierami pełnej krwi angielskiej Państwowe Stado Koni w Janowie posiada dwa ogiery czystej krwi arabskiej, mianowicie: Bakszysz (Ilderim — Parada) stada Romana ks. Sanguszki, oraz Abu Mlech (Mlech I — Łania) st. hr. W. Dzieduszyckiego w Jezupolu.

Oba te cenne ogiery, stylowe, kościste araby, z tego gatunku, jakich obecnie za żadne sumy zdobyć nie można w Europie — odgrywają poważną rolę w stadzie pod względem regeneracji konia arabskiego czystej krwi, oraz produkcji materjału zarodowego pół krwi arabskiej.

Stado Janowskie rozwija się zupełnie normalnie. Jak z załączonych zestawień widać w przeciągu dwuch lat przyrost wyniósł 50%.

*) Przekazanych przez Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce.

WYKAZ KONI
Państwowego Stada w Janowie Podlaskim
W dniu 31/XII 1919 r. i 1/I 1922 r.

Z datą	WYSZCZEGÓLNIENIE	RASA: pełnej krwi angielskiej	pół krwi angielskiej	czystej krwi arabskiej	pół krwi arabskiej	anglo-arabskie	huculskie	Ogółem	
31/XII 1919 r.	Ogiery	3	1	1	2	—	1	8	
	Klacze	18	6	2	17	—	4	47	
	Źrebięta 3 letnie	11	2	—	—	—	1	14	Młodzież
	Źrebięta 2 letnie	11	5	—	—	—	—	16	
	Źrebięta 1 letnie	—	—	1	2	—	—	3	
	Sysaki	12	1	1	—	—	1	15	
	RAZEM	55	15	5	21	—	7	103	
31/XII 1921 r.	Ogiery	5	—	2	—	—	1	8	
	Klacze	29	16	15	27	1	5	93	
	Źrebięta 3 letnie	—	4	1	3	—	2	10	
	Źrebięta 2 letnie	3	5	1	2	—	—	11	Młodzież
	Źrebięta 1 letnie	9	12	4	6	—	2	32	
	RAZEM	46	37	23	38	1	10	155	

Obecnie stado to jest wszechstronniej prowadzone, niż za czasów rosyjskich, gdyż posiada działy: pełnej krwi angielskiej, pół krwi angielskiej, czystej krwi arabskiej, oraz huculów. Dziś Janów stanowi kadry, z których w przyszłości mają powstać odrębne stadniny.

Stado Janowskie odgrywa też poważną rolę, jako punkt kopulacyjny. Corocznie kilkadziesiąt prywatnych klaczy pełnej i pół krwi jest przysyłanych pod ogiery czołowe z całego kraju. Klacze te są odchowywane na warunkach, przewidzianych specjalną instrukcją (patrz Jeździec i Hodowca Nr. 4).

Stajni wyścigowej Janów nie prowadzi. Przychówek pełnej krwi wydzierżawiany jest na dwa względnie trzy lata właścicielom stajen, dającym gwarancję racjonalnego treningu koni. W ten sposób konie państwowe są probowane między sobą w warunkach zupełnej objektywności.

Prócz stada Janów posiada źrebięciarnię w ilości 40 sztuk młodzieży, ogierów zakupywanych od hodowców celem racjonalnego wychowu ich na ogiery depo.

Tą drogą Zarząd Stadnin Państwowych zabezpiecza sobie kontyngens ogierów depo i przychodzi z pomocą hodowcom, którzy często nie są w możności odpowiednio wychować ogiera.

Janów w czasie krótkiej jego egzystencji za czasów polskich dotknął poważny cios w postaci ewakuacji przed wojskami bolszewickiemi latem 1920 r. Można śmiało powiedzieć, że tylko dzięki niezwykłej energii, zaparciu się siebie, i zupełnemu oddaniu sprawie pp. inspektora technicznego St. Szucha, dyrektora stada E. Landa, kierownika depo Zdzisława Poklewskiego-Koziełł i innych urzędników, ewakuacja ta, odbywana w nieprawdopodobnie ciężkich warunkach, zakończyła się względnie pomyślnie. Stado ewakuowane było częściowo do Piotrkowa i Bogusławic, częściowo do Kościelca star. Kolskiego, depo ogierów do Spały.

Jako poważną stratę z powodu ewakuacji trzeba zanotować śmierć Melanie (Wombell — Melrose), jednej z czołowych klaczy stada, oraz Cyprus (Cicero — Prignitz), również klaczy wielkiej wartości.

Pod względem gospodarczym w Janowie zrobiono bardzo dużo. Gdy Zarząd Stadnin Państwowych dnia 10 maja 1919 r. obejmował Janów — przedstawiał on przygnębiający widok.

Drzwi, okna powyrywane z budynków, piece porozwalane, dachy napół przegniłe, cieknące, ogrodzeń, paddocków ani śladu...

Lewe skrzydło stajni głównej zwanej Woroncowską zawalone przez wywróconą od huraganu topolę, czwarta stajnia, tak zwana prywatna, na pół rozebrana.

W części stajen niemcy urządzili odświerzbiarnię i wielki szpital dla chorych koni. Maneż w stajni depo przerobili na fabrykę kiełbas z mięsa końskiego... Z rekwizytów stajennych oczywiście ani śladu... Ziemia leżąca odłogiem, inwentarza roboczego brak zupełnie.

W dwa i pół lata, dzielące moment objęcia Janowa przez Zarząd Stadnin Państwowych, do dnia dzisiejszego te wszystkie rany zostały zagojone. Budynki wyremontowane, stajnie główna i prywatna odbudowane, ogrodzenia paddocków dokonano. Około 50 budowli w stadzie i gospodarstwie trzeba było gruntownie restaurować, przystosowywać, budować.

Gospodarstwo rolne zostało uruchomione i obecnie jest w pełnym biegu.

Ta wielka praca odbudowy Janowa jest zasługą dyrektora E. Landa, który w dalszym ciągu wytrwale, z zapałem pracuje nad doprowadzeniem do europejskiego poziomu kultury tego uroczego stada. Janów rozbudowuje się według planu zatwierdzonego przez p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Plan ten obejmuje projekt budowy kolonji masztalerskiej złożonej z kilkunastu budynków. Konieczność tej budowy wynikła wskutek przekazania biskupowi podlaskiemu tak zwanego zamku, gdzie dawniej zamieszkiwali masztalerze.

W roku bieżącym jest projektowane oświetlenie całego zakładu elektrycznością i wybudowanie źrebięciarni.

W najbliższej przyszłości zarząd stada zamierza przystąpić do gruntownej meljoracji łąk w Janowie. Jestto zadanie nie lada, gdyż łąk tych Janów posiada z górą 850 ha.

Na tym zakończymy ten pobieżny rys rozwoju Państwowego Stada Koni w Janowie Podlaskim i przejdziemy do Depo Ogierów.

(c. d. n.)

Jan Grabowski

Inspektor Generalny Z. S. P.

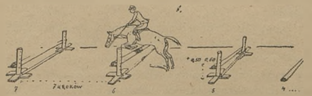
HIPPIKA.

(Ciąg dalszy).

Kiedy koń w końcu drugiego tygodnia będzie już spokojnie przechodził przez wszystkie leżące drągi, a przez ostatni podniesiony będzie skakał również bez zdenerwowania i pośpiechu — wówczas można przejść do dalszych ćwiczeń.

W trzecim tygodniu — ostatni i przedostatni drągi podnosi się na jednakową wysokość (0.50 — 0.60 mtr.), jak był podniesiony w 2-im tygodniu ostatni, z umieszczonemi pod niemi „wskazówkami" (ciężkie drągi), zachowując tą samą odległość pomiędzy wszystkimi drągami — 7 kroków.

W czasie roboty znowu przeprowadza się krótkim kłusem konia, zaczynając od pierwszego leżącego drąga.



Przez podniesione drągi koń robi podwójny skok w dwa tempa galopu, pomiędzy przedostatnim i ostatnim drągiem. Nie należy zwracać uwagi, że na początku tych ćwiczeń, koń, prawie zawsze, będzie zawadzać o przedostatni drąg, co jest zupełnie naturalne u młodych koni, które nie uważają i nie umieją obliczać stopniowo po porządku jednej przeszkody po drugiej.

Trzeba uważać, żeby się nie spieszył, szedł wprost przez środek drągów i po skokach miękko przechodził w kłus. Po każdem ćwiczeniu trzeba, jak i w drugim tygodniu, konia zatrzymywać, skierowując go zawsze w inną stronę.

Baczną trzeba zwrócić uwagę na pozycję na siodle w czasie skoku.



Nogi przed skokiem, w momencie jego i po, pozostają zawsze w jednakowej pozycji, jak przy siedzeniu na miejscu. Trzeba żeby obcas nie podnosił się do góry, kolana zaś jeszcze mocniej przylegały do siodła. Nie podnosząc się w strzemionach, należy pochylić się całem ciałem naprzód, zachowując wygięcie i miękkość krzyża. Ręce w chwili skoku zupełnie nie wyprężone, — w łokciach idą w bok, dając koniowi tyle swobody w szyi, ile on tego będzie wymagał; nie trzeba przytem rzucać wodzy.

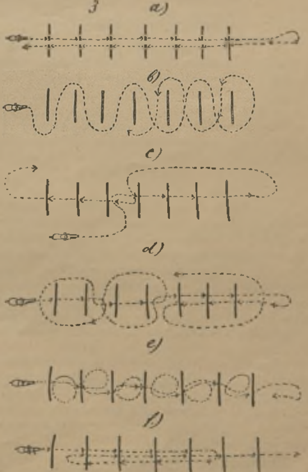
Łatwo jest to wykonać, mając swobodnie, miękko zgięte ręce we wszystkich stawach i uważając, żeby nigdy nie spóźnić się z ruchem ciała, trafiając przytem w tempo ruchów konia.

Naskakiwanie i ujeżdżanie konia idzie w tym wypadku równolegle; stawia się stopniowo bardzo łatwe wymagania, nie forsujące i nie męczące konia. Małe skoki w pierwszych tygodniach wyrabiają systematycznie odpowiednie mięśnie i przyzwyczajają konia do równowagi i samodzielnej pracy, która jest niezbędną w terenie gdzie jeździec daje kierunek i tempo.

Robota kłusem w początkach naskakiwania jest niezbędną, gdy konie nie są jeszcze ujeżdżone i nie umieją wyrachować skoku, a odskakują często zablisko lub zadaleko; praca zaś krzyża i szyi powiększa się z powodu małego rozpędu, gdyż koń jest zmuszony niemi więcej pracować, ażeby wykonać skok.

Tylko w drugim okresie można będzie zacząć skakać z galopu, bo to jest trudniejsze dla młodego konia.

W czwartym tygodniu podnosi się trzeci drąg na taką samą wysokość, a po trzech dniach i czwarty, przyczem skacze się zawsze zaczynając od leżącego pierwszego drąga.

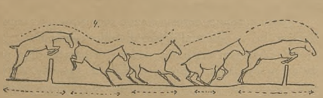


Piąty tydzień jest jednym z najtrudniejszych okresów pracy: wszystkie drągi są na wysokości 0,50—0,60 mtr, i jeździ się i skacze już z obydwuch stron w sposób wskazany na szkicach (a, b, c, d, e, f,).

Tu razem z małym, nieznacznym, niemęczącym skokiem wyrabia się posłuszeństwo, giętkość, zręczność i spokój u konia. Po każdym skoku koń, robiąc dwa tempa galopu, nie powinien się spieszyć i na wszelkie lekkie wstrzymanie wodzami w każdem miejscu powinien reagować, przy naciśnięciu zaś łydkami — rozpoczynać dalszy ruch.

Jak i w poprzednich tygodniach powinno się więcej jeździć, niż skakać, ale w piątym tygodniu można powtarzać skoki całego „pienerolo" do 10 razy z przerwami 3—5 minut.

W poprzednich tygodniach, a przeważnie w piątym, jako w okresie przygotowawczym, systematyczne, równomierne skoki całego rzędu, na jednakowej odległości stojących przeszkód, zmuszają konia stopniowo do pracy mięśni krzyża i szyi, gdyż po każdym skoku, bez żadnego przymusu ze strony jeźdźca, koń, szykując się do następnego skoku, musi zebrać tył pod przód, wyginając krzyż, jak łuk, skacząc zaś musi mocno wyrzucać szyją i jak harmonja ciągle powtarzać te same rytmiczne ruchy.



Ta praca rozwija w nadzwyczajnym stopniu giętkość i zręczność, wyrabiając równowagę i normalne wyrachowanie skoku, a najgłówniejsze to spokój i uwagę, ucząc, jak abecadła, stopniowo „czytać" oczami każdą przeszkodę z osobna i wyrabiając systematyczność ruchów. Na samym początku trudno łączy się u konia harmonja optyczna z odpowiednim jego ruchem; system zaś przeszkód „pienerolo", jak książka, jak fortepian, uczy go gry tych gam z nut, łącząc wzrok z odpowiednim ruchem.

Nie ma racji zdanie, że ten system wyrabia tylko skoki, męczy i nawet kaleczy konie. To zdanie wypowiadają przeważnie ludzie absolutnie nieobznajmieni z głównemi zasadami, lub głośno krytykują jeźdźcy, którzy coś słyszeli „jednem uchem". Teraz, gdy w tych artykułach opisuję cały swój system, po zakończeniu ich, przypuszczam, że zdanie wielu osób się zmieni, szczególniej tych, którzy rozumieją, że to nie są katusze dla konia, a jest to ujeżdżanie i tylko ujeżdżanie, bardzo naturalne, humanitarne i szybko przygotowujące takiego konia, jaki nam jest potrzebny teraz przy nowych wymaganiach życia i wojny.

Tym sposobem jeździec i koń uczą się samodzielnie, nie przeszkadzając jeden drugiemu. Sposób jazdy jest na tyle prosty i prymitywny, a koniowi stawia się podczas jazdy tak zwyczajne i lekkie do wykonania zadania, że zupełnie nieznacznie, jak jeden tak i drugi bardzo szybko dochodzą do rzeczywiście dobrych rezultatów.

Praca piątego tygodnia może się przedłużyć jeszcze, kiedy jeździec zauważy niedostateczne wyrobienie i spokój u konia.

(d. c. n.)

K. Römmel mjr.

GRAND PRIX w NICEI.

(Korespondencja własna).

Grand-Prix de la Ville de Nice.

Kiedy jeszcze wszędzie zima i śniegi, tutaj cudowna pogoda i wspaniałe słońce zebrały tłumy świetnej publiczności i sportsmanów. I tu w tem mieście, dyszącem grą, gdzie niemal nawet w każdej restauracji można w coś lub na coś zagrać, z przyjemnością się widziało tłumy zajęte nie grą, ale największą atrakcją i przyjemnością, jaką są zawsze wyścigi. Można było zanotować zjazd sportsmanów, którzy na jeden dzień tylko przyjechali, żeby być świadkami rozegrania tego wielkiego steeple chase'u.

Program dnia składał się z 4 wyścigów, ale bardzo zrozumiałe, że wszyscy byli zajęci tylko Wielką Nagrodą. Było zapisane do niej 41 koni; z tej liczby na afiszu zostało 18, zaś po wycofaniu w ostatniej chwili 5, stanęło do wyścigu 13. Była to ilość dostateczna, żeby dać wyścigowi wygląd wielkiej próby.

Naturalnie konie były różnej klasy i szanse każdego były inaczej oceniane. Zaczynając od faworytów, szanse których były oceniane 1:5, stajnia duc'a Decazes, Spada i ostatni olbrzymi Harry tworzyły całą gamę, kończącą się na nim cotą 250:1.

Konie ks. Decazes były bardzo liczne, ale nie można powiedzieć, żeby się niemi zachwycano, bo, sądząc z wyglądu, L'Yser, Brave najwięcej, Coq Gaulois trochę mniej, były oszpecone toaletą według amerykańskiej mody, która nie tylko publiczności, ale i znawcom się nie podoba.

Spada był bardzo piękny, ale jego słabe nogi budziły obawy, czy będzie wstanie wytrzymać wyścig.

Absidea i Héros XII stały jednakowo 14:1. Obydwoje byli bardzo piękni, ale klacz pełna życia i energji imponowała kondycją i muskulaturą. Suavita w pięknej kondycji, ale zdawała się w stanie płciowego podrażnienia. Pochard wyglądał mniej zmęczony od Haliotis.

Po klasycznej defiladzie i próbnym galopie cała stawka zgrupowała się koło bull-finch'u, gdzie był start. Pan M. Roy puścił konie w bardzo odpowiednim momencie.

Pierwsze koło zaczynało się zaraz od skoku przez rzeczkę, którą wszystkie konie przeszły dobrze zgrupowane z Haliotis i St. Hélier na końcu. W środku pierwszego koła wszystkich uwagę zwrócił Spada (2:7), gwałtownie zatrzymany i na trzech nogach wycofany z wyścigu.

Brave wyprowadził stawkę na ósemkę i tu nowy wypadek: Parfrement na murze spada z St. Hélier (bezwarunkowo starzy żokieje mają pecha w dużych steeple chase'ach). Za drugim razem rzeczkę skaczą wszystkie

konie dobrze, i po wyjściu na tor Brave wzmacnia jeszcze tempo; za nim idą blizko Heros XII, a potem Absidea. Na chwilę zdaje się, że Coq Gaulois będzie odgrywał rolę: robi mały rzut, ale zaraz się kończy. W tej chwili czapka czerwona z białem pokazuje się koło Absidei na czwartem miejscu, to czapka Gaudinet'a na L'Yser. Oba konie duc'a Decazes'a idą dobrze, ale Absidea swoją piękną akcją zdaje się im zagrażać i, kiedy konie skaczą bull finch, widać czarną czapkę p. M. de Montel między czerwonymi czapkami Brave i Heros XII i słychać krzyki: Absidea, Absidea wygrywa!.. Naraz krótka, ale znamienna bardzo cisza: zwycięstwo francuskich koni nie jest jeszcze zdecydowane, ale ofenzywa włoska osłabła, już nawet nie jest groźna, bo nowa siła wchodzi do walki: L'Yser, L'Yser!.. słychać krzyk tłumów — i oddzielone o 1/2 długości oba konie duc'a Decazes'a przychodzą do mety o długość przed Absideą, która o 3/4 dł. bije Heros XII.

Wielka nagroda rozegrana. Pojedynek francusko włoski był poważny bardzo z powodu doskonałych szermierzy, ale piękna i wspaniała Absidea musiała uledz ogierom.

L'Yser (77 kg.) jest bezspornym zwycięscą tej Wielkiej nagrody, i można się cieszyć z przewagi tego doskonałego syna Ex Voto. W roku 1921 nie był on na czele steeplerów francuskich, zajmując z sumą wygranych 109570 fr. szóste miejsce za Landmanem, Coq Gaulois, Forearm, Heros XII i Roi Belge.

Lecz zwrócić trzeba uwagę na 5 l. wał. Brave, który, wygrawszy tydzień przed tem Wielką nagrodę na płoty, teraz debiutował i to w tak poważnym steeple chase'ie, na dyst. 4400 mtr. i omal nie powtórzył dubletu, który udał się jedynie Arlay p. Kamila Blanc w 1890 roku.

Po wyścigach corso: cała, jakby wszechświatowa, wystawa olbrzymiej ilości najpiękniejszych i najlepszych automobili, między którymi uwagę amatorów i sportsmanów zwracał wspaniały Sizaire-Berwick p. de Joncy. *)

Bliższe dane, dotyczące ogierów czołowych Państwowego Stada Koni w Janowie w sezonie 1922.

A. Ogiery państwowe.

1) Carabas—8 (Carbine—Dolly Watts po St. Frusquin), sk. gn., ur. 1907 w stadzie bar. Gust. Springera (Austrja).

3 pokolenie Toxophilite—Knowsley—St Simon (Acp., Dcp.)—Wisdom
Bruce Lowe 3—3 3—2 11—22 7—8
Vuillier 6 r. l. Birdcatcher, 11 r. Touchstone, 6 r. Pocahontas, 3 r. Voltaire
192/4096 464/4096 384/4096 80/4096
1 r. Pantaloon, 2 r. Melbourne, 3 r. Bay Middleton, 2 r. Gladiator
128/4096 160/4096 72/4096 96/4096

W matkach trzeba szukać więcej krwi: l. Birdcatcher, Voltaire, Pantaloon, Bay Middleton.

Pod Carabas'a odpowiednie są klacze potrzebujące krwi: Touchstone, Pocahontas.

Inbreeding Stockwell 4 : 5, Rataplan 5 = 4 wolne generacje.

Najlepsze potomstwo Carabas'a: Defensor (Buc. Derby 1921), Melk, Pera.

„ „ **ojca jego Carbine'a**: Spearmint (D., GP.), Fowling Pice (Nat.), Wargrave (Cs.), Bomba (Acp.), Cargill (5771 Ł), Carabine (4512 Ł), Powder Puff (4146 Ł).

„ „ **Spearmint'a**: Spion Scop (D.), Flying Spear.

Z linji żeńskiej Carabas'a pochodzą: Trollbeta, Błyskawica (Batory).

Karjera wyścigowa: 3 l. i 4 l. wygrał 56.700 koron austr.

Carabas dobrze biegał na średnich dystansach (1600—2000 mtr.), bardzo potężny i kościsty.

Wymiary: wysokość 161 cm., obwód klatki piers. 185 cm. podkolanie 20,5 cm.

2) Fils du Vent — 5 (Flying Fox — Airs and graces po Ayrshire), gn., ur. 1906 w st. Edmond Blanc (Francja).

3 pok. Ormonde (2. D., L.)—Galopin (D.)—Hampton (Gcp. Dcp.)—Camballo (2)
Bruce Lowe 16—11 3—7 10—8 2—5

Vuillier	11 IB	10 T	6 Poc	11 V	5 Pant	4 M	3 BM	4 Gl
	336	336	256	416	160	232	128	144

proporcja krwi nadzwyczaj dobra.

W matkach trzeba szukać trochę więcej krwi: Pantaloon, Pocahontas.

Pod Fils du Vent odpowiednie są klacze, potrzebujące krwi Voltaire Melbourne, Gladiator.

Inbreeding: Galopin 3,4 : 4=3 wolne generacje.

Najlepsze potomstwo Fils du Vent: Fazan, Fuentess, Assouan, Ruń

„ „ **ojca jego Flying Fox**: Ajax (Prd., F. D., G. P.) Gouvernant (d'E. cd.), Val d'or (d'E), Flying Star (FO). Messaouda (83970 frs.+848 Ł), Madree (d'E), Sais (d'E), Dagor (d'E, FD), Windsor (21, — 21100 frs).

Z linji żeńskiej Fils du Vent pochodzą: rodzony brat Jardy (3884 frs + + 2055 Ł), Altona, Adonis, Aba, Rosi Nini, Joubert II, St. Maheza, Drzymała.

Karjera wyścigowa: Fils du Vent'a: 2 l. 3 l. i 4 l. wygrał 227.420 fr. i 650 mk. niem.

Fils du Vent jest flyerem; eksterjeru prawidłowego, potężny, nadzwyczaj głęboki, kościsty.

Wymiary: wys. 160 cm., obwód klatki piers 193, podkolanie 20 cm.

3) Morganatic—3 (St. Simon—Molly Morgan po Morgan), gn., ur. 1899 w stadzie lorda Dunraven (Anglja).

3 pokolenie: Vedette (2., Dcp 2*)—King Tom—Springfield—Nunenam
Bruce Lowe 19—3 3—11 12—5 3—3

Vuillier	3 IB	5 T	3 Poc	3 V	4 Pant	OM	4 BM	1 Gl
	288	208	448	288	160	0	224	64

Trzeba szukać w matkach dużo krwi Melbourne'a, oraz krwi Touchstone, Gladiator, Pantaloon.

Odpowiednie pod Morganatic'a są klacze potrzebujące krwi: Pocahontas, Bay Middleton, Voltaire, I Birdcatcher.

Inbreeding Pocahontas 4 : 5, I. Birdcatcher 5 : 5.

Najlepsze potomstwo Morganatic'a: Cigar, 4896 Ł. Ballaghtobin (Ir. D.), Quin Abbey

„ „ **ojca jego St. Simon**: St Frusquin (2. PHSt, Ec), Persimon (D. L. JCat, Acp., Ec), Diamond Jubilee (2, D, L), Florizel II (Gcp),

*) Z powodu trudności technicznych fotografja L'Ysera będzie dana w następnym numerze „Jeźdźca i Hodowcy"

(*Przyp. Red.*).

La Fleche (1. 0, L), Memoir (O., L.), Winifrede (1), Mrs. Butterwick (0), Semolina (1). Raeburn (Lc). Amiable (1), La Roche (0), William III (Nat. Acp, Dcp).

Z linji żeńskiej Morganatic'a pochodzą: Land Leagne (Cm), Kettledrum (D, Dcp), Winifreda (1), Mincemeat (0), Tomata (1), Perplexite (RO), matka Fitz Roya (GP)), Chene Royal (Prd., F., D., RO., cd.), Palmiste (Prd, FD).

Karjera wyścigowa Morganatic'a: Anglja, 2 l., 3 l. i 4 l. wygrał 2915 Ł.

Morganatic jest eksterjeru prawidłowego, suchy, kościsty, doskonale się dziedziczący.

Wymiary: wys. 160, obwód klatki piers. 180, podkolanie 19,5.

4) Polish Galloway — 4 (depo ogierów państwowych w Janowie) (Farurey — Mitręga po Britannicus), kary, ur. 1908 w stadzie K. Ostoia Ostaszewskiego.

3 pokolenie:	Orme (Ec 2*)		Kordjan		Buck a Boo		Phil	
Bruce Lowe	11 7		7-6		11-4		3-4	
Vuillier	12 IB	17 T	7 Poc	8 V	8 Pant	5 M	6 BM	5 Gl
	264	352	176	132	104	84	112	104,

przyjmując, że Buck a Boo pe Cambuscan

Inbreeding: Galopin 4 : 5, Cambuscan 4 : 4.

Karjera wyścigowa: Biegał przeważnie na torach prowincjonalnych w Małopolsce wygrał jako 3 l., 4 l. i 5 l. 44 030 kor.

Polish Galloway jest steeplerem, eksterjeru prawidłowego, b głęboki, na krótkiej nodze, wzrostu nie wielkiego.

Wymiary: wys 155, obwód klatki piers. 182, podkol. 19,5.

B. Ogiery prywatne.

5) Liège—3 (Sorrento Hsa. Jub. PL — Letticia po Tarporley), gn., 1914, własność bar. Kronenberga.

3 pokolenie:	Bend'or (D)		Springfield		St Simon Acp. Dep.		Hampton Gcp. Dcp.	
Bruce Lowe	1-16		12-1		11-8		10-3	
Vuillier	6 IB	11 T	5 Poc	4 V	7 Pant	3 M	5 BM	2 Gl
	192	416	256	128	240	144	176	96

W matkach trzeba szukać więcej krwi: 1. Birdcatchera, Pocahontas, Voltaire'a, Gladiatora

Pod Liege'a odpowiednie są matki potrzebujące krwi: Touchstone, Pantaloon, B. Middleton.

Inbreeding St Albans 4 : 5, Newminster 5 : 5.

Najlepsze potomstwo Sorrento: — Santo Strato.

Z linji żeńskiej Liege'a pochodzą: Lecteur, Bothwell (2), Windhound, Santry, Brocken (Nb, Hz, BB), Gerdawa (Ub), Flatcatcher (2, Legerdemain (Cs), Toxophilite, Sagita (1), Bomba (Acp).

Karjera wyścigowa: jako 2, 3 i 5 l. Liege wygrał 55.200 rb i 2.400 mk. Liege biegał dobrze na dystansach 1600 3000 mtr.

Exterieur: potężny, kościsty, wyniosły.

Wymiary: wys. 163 cm., obwód klatki piersiowej 188, pod kol. 20,5.

6) Mości Książe (Sac a papier — Izbica po Carlton), kaszt., ur. 1910 w stadzie ks. Lubomirskiego.

3 pokolenie:	Camballo (2)		Melton (D. L.)		Pell Mell		Dunure	
Bruce Lowe	2-32		8--19		2-10		1-4	
Vuillier	13 IB	18 T	7 Poc	10 V	10 Pant	4 M	7 BM	4 Gl
	368	497	208	281	217	304	105	128

proporcja krwi b. dobra.

W matkach trzeba szukać więcej krwi Pocahontas i trochę więcej krwi B Middleton.

Pod Mości Księcia odpowiednie są klacze, potrzebujące krwi: Melbourne, Touchstone, Voltaire

Inbreeding Newminster 5 : 5.

Z linji żeńskiej Mości Księcia pochodzą: Grom (Дв., Прм) rodzony brat Izbicy; Jasna Pani (Прв, Прм, Трех, Ив), Książe Pan (B B); Łom (J Pn), Sentencja (Tr), Harafi (Kg), Budagyongyö (N D), Morpeth (OD. Jub, PL, Alg), Kevely (Tr) Viglany (OO, Nr); Dicso (Tr, Nz), Beregvölgy (ö D, Alg, Kg), Virad (Jub) i in

Najlepsze dzieci ojca Mości Księcia — Sac a papier; Jasna Pani, Książe Pan, Lira, Kartacz, Intrygant.

Karjera wyścigowa: biegał z dużym powodzeniem w Austro Węgrzech i Niemczech, jako 2 l., 3 l., 4 l. i 5 l. wygrał 180.970 koron i 75.800 marek niem

Mości Książę jest styerem; koń wyniosły, b. kościsty, w wielkich linjach

Wymiary: wys. 164 cm., obwód klatki piersiowej 181, pod kol. 21,3.

C. Państwowe ogiery czystej krwi arabskiej.

7) Abu Mlech (Mlech I — Łania po Al Nabi) siwy, 1904 Ogier Abu Mlech pochodzi z cennego, a nieistniejącego dziś już stada koni arabskich hr. Władysława Dzieduszyckiego w Jezupolu Łania pochodzi z t. zw. familji Gazella, klaczy import. ze Wschodu. Mlech I był wyhodowany w stadzie Jabłonowskiem.

Abu Mlech jestto bardzo typowy ogier arabski. głęboki, kościsty, o pięknej akcji.

8) Bakszysz (Ilderim o. a. — Parada po Rymnik) biały, 1901. Bakszysz pochodzi z nieistniejącego dziś już stada w Sławucie. Ojciec jego Ilderim był importowany ze Wschodu. Parada pochodzi po znanym Rymniku.

Bakszysz jest nadzwyczaj żywotnym przedstawicielem swej rasy; wybitnie kościsty, dobrze zbudowany, na idealnych nogach; B. płodny. Bardzo dobrze sie przelewa

J. G.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **W Państwowym Stadzie Janowskim** istnieje oddział koni czystej krwi angielskiej, w skład którego wchodzi 29 klaczy, a mianowicie:

1. Blaustrumpf (Blondel i Chatter Water).
2. Rodija (Wombwell i Rosette).
3. Gamma (Floreal i Gavotte).
4. Blitzmädel (Calveley i Pink may).
5. Rusałka (The Story i Kassandra).
6. Hella (Hazafi i Rem)
7. Cavalla (Veles i Cavalcade).
8. Fantazja (Floreal i Senegambja).
9. Szegély (The Story i Szeretö)
10. Chrysothemis (Galtee Boy i Hazelchen).
11. Riga (Gascony i Ravissante).
12. Habe (Con amore i Boszorka).
13. Lezginka (Louviers i Laferriere).
14. Fea (Floreal i Wheal Agar).
15. Rosette (Mindig i Rose of Kildare).
16. Bombe (The Story i Bogar).
17. Rosamunda (Slieve Gallion i Rózsaszal).

18. Saffy (Falb i Sa Fleur).
19. Slivka (Slieve Gallioni klacz po Deuceof Clubs).
20. Kerdes (Mindegy i Kevelaer).
21. Francja (Floreal i Paraguaj).
22. 41 Czerkies (Falb i Grisette).
23. Emaille (Matchbox i Egerja).
24. Vespree (Le Samaritain i Vespers).
25. Dźwina (Darjal i Arka).
26. Vola (William the Third i Kataryniarzówna).
27. Reine Fiammette (Macdonald II i Roxelane).
28. Serenada (Saltpêtre i Kataryniarzówna i
29. Chorok Bridge (Chaucer i Bienvenne).

W roku ubiegłym od tych klaczy urodziły się n stępujące źrebięta.

1. Og. Cudak (Fils du Vent i Blaustrumpf).
2. Og. Czarodziej (Fils du Vent i Fantazja).
3. Og. Czikos (Newminster II i Kerdes).
4. Kl. Cis Mol (Carabas i Gamma).
5. Kl. Cytynja (Mości Książę i Riga).
6. Kl. Circe (Morganatic i Lezginka).
7. Kl. Cylicja (Fils du Vent i Francja).
8. Kl. Cecora (Fils du Vent i Dźwina).
9. Kl. Cięciwa (Cylba i Vola).

Padł przychówek po Newminster II i Fea, po Newminster II i Emaille. Poroniły: Blitzmädel, Hella, Szegely. Rosamunda i Saffy. Znaczny procent poronień tłumaczy się ewakuacją stada z Janowa przed inwazją bolszewicką.

Zostały jałowe: Rodija (Mości Książę), Rusałka (Mości Książę), Chrysothemis (Carabas), Rosette (Polish Calloway), Bombe (Mości Książę), Slivka (Fils du Vent), 41 Czerkies (Mości Książę), Vespree (Fils du Vent), Reine Fiammette (nie stanowiona), Serenada (St. Girons).

W roku ubiegłym były stanowione: Fils du Ventem: Blitzmädel, Cavalla, Habe, Slivka, Francja, Dźwina.

Morganatic'iem: Rodija, Chrysothemis, Riga, Lezginka.

Dealerem: Blaustrumpf, Rusałka i Hella.

Carabasem: Gamma, Bombe, Rosamunda, Saffy, Kerdes, Vespree.

Mości Księciem: Fantazja. Szegely, Fea i Vola.

Dark Dawne'em: Rosette, Emaille.

Cylba'ą: Reine Fiammette.

St. Girons i Fils du Vent'em: Serenada.

Nie stanowiona: 41 Czerkies.

Świeżo wzięta do stada: Chorok Bridge.

W roku bieżącym będą stanowione: Fils du Vent'em: Blaustrumpf, Cavalla, Habe, Fea, Slivka i Reine Fiammette.

Morganatic'iem: Rodija, Hella, Szegely, Chrysothemis, Riga, Lezginka i Francja.

Mości Księciem: Gamma, Rusałka, Fantazja, Bombe i Vola.

Liegem: Blitzmädel, Rosette, Rosamunda, Kerdes, Vespree i Chorok Bridge.

Carabas'em: Saffy, 41 Czerkies, Emaille, Dźwina i Serenada.

— Og. Harsona'ę, po Horkay i Nota, wysokiej klasy wyścigowej, p. Roman Czaykowski nabył w Austrji dla swego stada w Kamionce Wołoskiej.

ZAGRANICZNA.

WYŚCIGI W NICEI.

Dzień VIII — 28 stycznia.

Prix des Orangers (płoty a recl.) 6 000 fr. — 3000 mtr.
Blue Boy og. c-gn., 4 l., 67 kg. (18.000 fr.) (Faucheur i Blue Cap) J. D. Cohn (ż. Basford)—1.
Menthine — 2, Parphyre — 3, bez miejsca 5 koni.

Prix du Var (St. Chase) 10.000 fr. — 3400 mtr.
Philhellène og. gn., 6 l., 71 kg. (Mon General i Philance) J. D. Cohn (ż. Barré) — 1
Ortolan — 2, Le Pharisien — 3, bez miejsca 3 konie i jeden upadł.

Prix Georges Baltazzi (St. Chase, handicap) 40.000 fr. — 4000 mtr.
Eamon Beag wał. gn., pełn., 72½ kg. (Menander i Lady Olton) C. Ranucci (ż. W. Mitchell) — 1
Heros XII 76 kg. — 2, Martiner 61 kg. — 3, bez miejsca 7 koni, z których 1 upadł, a 3 nie skończyły wyścigu. Protest przeciwko zwycięscy, nie został uznany.

Prix de la Baie des Anges (płoty, handicap) 15 000 fr. 2800 mtr.
Ceinturon og. kaszt., 4 l., 62½ kg. (Mesilim albo Nimbus i Chemisette) E. Morgon (ż. Parfrement) — 1.
Balkanic 66 kg.—2, Ibis 60 kg.—3, bez miejsca 5 koni.

Na czele zwycięskich stajen w meetingu wyścigów przeszkodowych w Nicei, które skończyły się 28 stycznia, pierwsze trzy miejsca zajmują: duc Decazes summą 309.650 fr.; p. Ranucci — 55 925 fr. i p. de Montel—17.175 fr.

— Według wczesnych zapisów do węgierskiego derby zostały zameldowane 62 konie, do St. Leger — 75.

— Do włoskiego derby (Derby Reale) wczesne meldunki dały 199 koni.

ZWRACAMY UWAGĘ!

Z powodów, zupełnie niezależnych od Redakcji dopiero w ostatniej chwili możemy podać do wiadomości, że: dn. 15 i 16 lutego odbędzie się licytacja koni pół krwi, w liczbie 170 w wieku lat 3 do 6-ciu w Gdańsku — Langfuhr Husaren Kaserne 1. Wwóz do Polski bez trudności.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze.

Na życzenie p. R. Prawocheńskiego, profesora Instytutu Rolniczego w Puławach, zaznaczam, że, opracowując wstęp do I-go Tomu Polskiej Księgi Stadnej koni pełnej krwi angielskiej, zaczerpnąłem niektóre dane historyczne z dzieła prof. Prawocheńskiego: „Znaczenie prób w hodowli koni".

Prosząc o podanie powyższego do publicznej wiadomości, pozostaję z poważaniem

Fr. Jurjewicz.

Redaktor i wydawca M. RADWAN. Druk. K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.